

RZECZYWISTA I PREFEROWANA LOKALIZACJA ZAMIESZKANIA NA TERENIE MIASTA

Życie każdego członka zbiorowości terytorialnej typu wielkomiejskiego, również tego nowo przybyłego, w niejednakowy sposób wiąże się z poszczególnymi fragmentami miejskiej przestrzeni. W niniejszych rozważaniach zajmiemy się tym co, za J. Goryńskim, nazywamy mikrośrodowiskiem mieszkalnym, tj. obszarem charakteryzującym się ludzką skalą, który może być ogarnięty przez człowieka wzrokiem i jest dla niego dostępny bez technicznych środków informacji, łączności i komunikacji¹. Będą nas interesowały te zachowania przestrzenne migranta, które polegają na wyborze lokalizacji miejsca zamieszkania w ramach prawem określonego terytorium miasta. A fakt zamieszkania w danym punkcie miasta, pod konkretnym numerem określonej ulicy, jest jednym z przejawów użytkowania przestrzeni miejskiej, przejawem istotnym zarówno dla imigranta, jak i dla innych użytkowników tego fragmentu terenu².

Podstawę opracowania stanowi część materiałów, uzyskanych dla realizacji tematu poświęconego procesom wratościowania i użytkowania przestrzeni miejskiej przez nowych mieszkańców Szczecina. Zagadnienia, które rozważymy, można określić w postaci dwóch pytań:

1) jak kształtowały się w momencie przyjazdu do Szczecina rzeczywiste wybory lokalizacyjne przybyszów i co je warunkowało?

2) jak przedstawiała się atrakcyjność poszczególnych części miasta jako miejsc organizacji indywidualnej przestrzeni mieszkalnej po pewnym okresie pobytu w mieście?

Przed przystąpieniem do pracy terenowej przeprowadzono delimitację obszaru badanego i badanej zbiorowości. Szczecin, jak każde wielkie skupisko, rozrasta się demograficznie w znacznej mierze wskutek migracji, której rozmiary sięgają w ostatnich latach 7-8 tys. przybyszów rocznie. Wyłowienie tej liczby okazało się zabiegiem zbyt trudnym do realizacji przez jedną osobę. Do penetracji terenowej wybrano więc dwie jednostki

¹ Juliusz Goryński, *Kształtowanie mikrośrodowiska mieszkalnego przyszłości*, Człowiek i Światopogląd 1973, nr 8, s. 102.

² Używam terminów imigrant i migrant zamiennie na określenie człowieka, który osiedlił się na terytorium danego miasta w wyniku wędrówki z innej miejscowości.

osiedlowe: Centrum, stanowiące część dzielnicy Śródmieście, i Pogodno Południowe, będące fragmentem dzielnicy Pogodno (zasięg terytorialny obszarów ustalono w oparciu o prace Miejskiej Pracowni Urbanistycznej)³. Wybór nie był przypadkowy. Zależało nam na terenowej reprezentacji jednostek o odmiennych charakterystykach przestrzennych. Centralny obszar miasta cechuje duży stopień gęstości miejskiej mierzony liczbą ludności na ha (377,3 w 1970), wysoka, zwarta zabudowa i znaczna koncentracja funkcji. Pogodno Południowe jest jego przeciwieństwem, z obszarem ponad trzykrotnie większym, o niespełna 42 osobach na 1 ha, z niskim wskaźnikiem intensywności zabudowy i pejzażem przydomowej zieleni⁴.

Delimitacja badanej zbiorowości w czasie polegała na przyjęciu granicznych okresów zameldowań: 1 I 1970 — 30 VI 1970 r. oraz 1 I 1974 — 30 VI 1974 r. Zbiorowość migrantów, którą wyłowiono ze zbiorowości globalnej przybyszów, to osoby przybyłe do Szczecina i zameldowane na pobyt stały w okresie pierwszego półrocza 1970 i 1974 roku na terenie wymienionych dwóch jednostek osiedlowych. Materiałem, na którym oparto się w badaniach, są: 1) dokumenty urzędowe — karty rejestru mieszkańców⁵, 2) wypowiedzi respondentów.

Podstawową metodą badań był wywiad indywidualny. Przeprowadzono 122 wywiady, z czego 72 pochodzi od respondentów osiadłych na wybranych terenach w pierwszej połowie 1970 roku, zaś pozostałe 50 od respondentów przybyłych do Szczecina w cztery lata później. O ile migranci z 1970 roku stanowią zbiorowość ukształtowaną pod wpływem naturalnych procesów selekcji, przebiegających wśród ogółu zameldowanych w tym okresie, to pięćdziesięciu respondentów osiadłych w Szczecinie w roku 1974 dobranych zostało pod kątem uniknięcia zasadniczych dysproporcji między członkami obu grup pod względem zmiennych płci, wieku i pochodzenia regionalnego (wieś, miasto).

Dokonajmy teraz krótkiej charakterystyki respondentów. Liczbowy skład populacji badanej z podziałem na jednostki osiedlowe prezentuje tabela 1.

³ Przydatność różnego rodzaju „stref wtórnych”, składających się na strefę miejską, do analiz socjologicznych jest podkreślana w literaturze metodologicznej z zakresu socjologii miasta. Tymi „strefami wtórnymi” mogą być: dystrykty, dzielnice, tereny objęte spisami ludnościowymi etc. Porównaj np. Ph. M. Hauser et J. Matras, *Unités territoriales d'analyse* [w:] *Manuel de la recherche sociale dans les zones urbaines*, Paris 1965, s. 37 - 38.

⁴ Wymienione dane liczbowe *Rocznik Statystyczny m. Szczecina*, Szczecin 1971.

⁵ Dokumenty te związane są z reformą sposobu rejestracji mieszkańców miasta, jaką wprowadziły władze administracyjne w grudniu 1971 r. Zlikwidowano mianowicie referaty kontroli i ewidencji ruchu ludności, a powołano biura meldunkowe. Jednocześnie zniesiono książki meldunkowe i wprowadzono kartoteki. Przedtem każdy dom (nieruchomość) miał swoją książkę meldunkową, obecnie każde mieszkanie ma swoją kartę rejestru mieszkańców.

Tabela 1

Migranci	Centrum		Pogodno Południowe		Razem	
	w liczbach	%	w liczbach	%	w liczbach	%
w I połowie 1970 r.	60	49,2	12	9,8	72	59
w I połowie 1974 r.	38	31,2	12	9,8	50	41
Ogółem	98	80,4	24	19,6	122	100

Zwraca uwagę liczebna przewaga respondentów z Centrum, którzy stanowią 80% badanych. Lecz jednostka ta charakteryzuje się, jak zaznaczono, największą gęstością zaludnienia, skupiła też w roku 1970 znacznie większy odsetek migrantów niż Pogodno Południowe.

Diagnostyczno-opisowy charakter badań spowodował, że nie ograniczono sztucznie populacji przybyszów z roku 1970 przez wprowadzenie cech wykluczających określone kategorie migrantów. Konsekwencją był heterogeniczny charakter badanej zbiorowości, odzwierciedlający jednak naturalne procesy selekcji dokonującej się w populacji przybyszów. Dla prezentacji obrazu ogółu rozmówców, których wypowiedzi stały się obiektem analizy, najistotniejsze z punktu widzenia badanych problemów będzie, wydaje się, przedstawienie struktury wieku, płci i pochodzenia regionalnego respondentów.

I tak pod względem płci wśród rozmówców przeważają kobiety, które stanowią 55% ogółu badanych. Przewaga ta spowodowana jest w znacznej mierze liczniejszą reprezentacją tej płci w najstarszej grupie wieku. Struktura wieku rozmówców w momencie prowadzenia badań przedstawiała się następująco: kategorią najliczniejszą jest kategoria najmłodsza, od 20 do 30 lat, skupiająca 53,3% badanych, respondenci w wieku od 31 do 40 lat stanowią 23,0%, od 41 do 55 — 11,5%, ponad 56 lat — 12,2%.

Jednoznaczne ustalenia miejsca pochodzenia respondentów, przypisanie ich do określonego typu zbiorowości wiejskiego lub miejskiego typu natrafiało na pewne trudności, podnoszone zresztą w literaturze⁶. Jednocześnie ta cecha migrantów, z punktu widzenia analizowanych problemów, wydawała się szczególnie interesująca. Dlatego też umieszczono w kwestionariuszu pytanie: „W jakich miejscowościach mieszkał(a) Pan(i) przed przyjazdem do Szczecina przez okres co najmniej 6 miesięcy?”. Uzyskane dzięki temu zabiegowi informacje dostarczyły pełniejszej wiedzy na temat „biografii przestrzennej” badanych. Nie wdając się w tym

⁶ Zwraca na to uwagę P. Rybicki stwierdzając, iż próba ustalenia składu zbiorowości miejskiej na ludność pochodzenia wielkomiejskiego i wiejskiego prowadzi do różnych rezultatów w zależności od tego, czy kwestionariusz badawczy pyta o miejsce urodzenia czy ostatnie miejsce zamieszkania. P. Rybicki, *Problem zbiorowości i społeczności miejskiej* [w:] *Konferencja naukowa socjologów miasta*, Warszawa 1965, s. 46.

miejscu w szczegółową analizę, podkreślmy, że dla znakomitej większości respondentów, ostatnie miejsce pobytu, zwłaszcza w wypadku gdy stanowiło ono wieś, pokrywało się z miejscem urodzenia badanych. Oznacza to, że większość kontaktów przestrzennych rozmówców skupiała się na terytoriach, z którymi związani byli od dzieciństwa. Dla młodszych respondentów płci męskiej często jedynie służba wojskowa stanowiła pewną przestrzenną zmianę w ich życiu. Dla kobiet, zwłaszcza starszych, niekiedy, jedynym przemieszczeniem, poprzedzającym przyjazd do Szczecina, była wędrówka do sąsiedniej wsi związana z zamążpójściem. Generalnie można określić ogół respondentów, jako zbiorowość charakteryzującą się niezbyt dużą ruchliwością geograficzną w okresie poprzedzającym migrację do Szczecina. Po dokonaniu tych spostrzeżeń wydają się uzasadniane konkluzje dotyczące miejsca pochodzenia badanych, oparte na porównaniu ich miejsca urodzenia z miejscowością stanowiącą faktyczne miejsce pobytu przed przyjazdem do Szczecina. Okazało się, że około 41% respondentów związanych było ze zbiorowościami wiejskimi. Dokonując zaś podziału respondentów wywodzących się ze środowisk miejskich, ze względu na wielkość tych ośrodków stwierdzono, iż najwięcej, tj. około 29% badanych, wywodzi się z miast małych (do 20 000 mieszkańców), około 18% z miast średnich (20 -100 000 mieszkańców) i około 12% z miast wielkich (powyżej 100 000). Dane te mają charakter przybliżony, bowiem były jednostki wyłamujące się ze sztywnych podziałów (np. migranci odbywający studia w dużym ośrodku miejskim, którzy po uzyskaniu dyplomu osiedli w mniejszej miejscowości, która stała się też bezpośrednim miejscem migracji do Szczecina). Dlatego też, zdając sobie sprawę z pewnej względności powyższych ustaleń, podkreślmy jednak, że charakteryzują one generalnie pochodzenie terytorialne respondentów. Jednocześnie, wymieniając w toku typologicznej analizy poszczególne rodzaje preferencji i uzasadnień, będziemy egemplifikować je fragmentami wypowiedzi rozmówców wraz z krótkimi charakterystykami respondentów z punktu widzenia podstawowych cech demograficzno-społecznych w tym i „doświadczeń przestrzennych” (wieś, miasto).

RZECZYWISTE WYBORY LOKALIZACYJNE I ICH UWARUNKOWANIA

Faktyczne rozmieszczenie ludzi migrujących do miast w społeczno-urbanistycznej strukturze osiedla było przedmiotem zainteresowania socjologii od dawna. Zwracano zwłaszcza uwagę na lokalizację grup o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, wywodzących się ze środowisk wiejskich — z uwagi na ich liczebną przewagę. W płaszczyźnie morfologicznej efekty tej ruchliwości, pogłębiając podział zbiorowości miejskiej — jak pisze R. Leudrut — manifestowały się w segregacji przestrzennej. „Nowo przybyli mieszkają więc w szczególnych dzielnicach,

najbiedniejsi instalują się w bardziej lub mniej prymitywnie urządzonych pomieszczeniach w centrum miasta lub w prowizorycznej zabudowie (bidonvilles) na peryferiach, nieco lepiej sytuowani w przeludnionych kamienicach czynszowych (Grands Ensembles)"⁷.

Również w Polsce, bezpośrednio po wojnie, kiedy teren całego kraju objęty był ruchem migracyjnym „zachodzi przy osiedlaniu się w mieście zjawisko społecznej segregacji — pisze S. Nowakowski. Ludność wiejska najbiedniejsza, bez kwalifikacji, często zamieszkiwała peryferie miasta. W miastach zniszczonych jak Warszawa, występuje na obrzeżach zjawisko dzikiego budownictwa. W miastach mniej zniszczonych, jak Lublin czy Toruń, ludność wiejska wykazuje tendencje do zamieszkiwania w najbiedniejszych dzielnicach, najbardziej przeludnionych — śródmieście. Napływająca ludność plasuje się wśród bliskich sobie pod względem poziomu społeczno-ekonomicznego odłamów miasta. Mimo rewolucji społecznej widoczne są nadal w procesach zasiedlania miast wzory przedwojenne”⁸. Jednak tendencja do osiedlania się ludności napływowej na obrzeżach miast jest w dalszym ciągu podkreślana w literaturze.

Obecnie w nie najbardziej zurbanizowanych krajach socjalistycznych ludność napływowa również wykazuje tendencje do okupowania zewnętrznej strefy miast. „Motywem tej skłonności są istniejące tu warunki i możliwości uzyskania typu zamieszkania zachowującego pewne elementy programu i formy zamieszkania wiejskiego, przede wszystkim zaś — drobnej uprawy warzywniczej i drobnej hodowli”⁹.

Jednak podobnie jak w pierwszym, powojennym okresie, część ludności — zwłaszcza pochodzenia wiejskiego — przybywająca do miast mniej zniszczonych, lokowała się w śródmieściu, co tłumaczono pragnieniem awansu mieszkaniowego, który przybyszowi kojarzył się z zamieszkaniem w przeludnionym centrum¹⁰, tak i dzisiaj część przybyszów osiedla się w typie zabudowy zwartej i wysokiej, charakterystycznej dla miasta i nie na jego obrzeżach, lecz w dzielnicach centralnych. Podkreślmy, że w tym ostatnim przypadku indywidualne preferencje są na ogół mniej istotnym czynnikiem warunkującym zajęcie określonej pozycji w przestrzeni miasta, niż to miało miejsce w latach powojennych, kiedy swoboda wyboru była większa.

Wróćmy teraz do naszych szczecińskich badań. Materiał, którym rozporządzaliśmy, nie umożliwiał nam formułowania ustaleń na temat fak-

⁷ R. Ledrut, *Sociologie urbaine*, Paris 1968, s. 84.

⁸ S. Nowakowski, *Etapy procesów urbanizacyjnych w powojennej Polsce*, Kultura i społeczeństwo 1971, nr 3, s. 100.

⁹ E. Goldzamt, *Strefa pośrednia między wsią i miastem a perspektywy osadnictwa* [w:] *Miasto i oblicze czasu*, Warszawa 1973, Strojizdat, Moskwa 1973, s. 39 - 40.

¹⁰ Bar. I. Turnau, *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*, Poznań 1960, s. 271.

tycznych lokalizacji na terenie miasta dużych zbiorowości migrantów. Mogliśmy natomiast ustalić, jakie kategorie przybyszów osiedliły się w dwóch wybranych przez nas jednostkach czasowych i osiedlowych. Interesowało nas przede wszystkim rozmieszczenie przybyszów według miejsca migracji bezpośredniej. Zaznaczmy, że ostatnie miejsce pobytu jest w świetle obowiązujących przepisów o rejestracji równoznaczne z miejscowością, w której przybysz zameldowany był na pobyt stały. W takiej sytuacji nie można wykluczyć, iż migrant figurujący w rejestrze jako przybysz ze wsi, w rzeczywistości mieszkał przez jakiś czas w ośrodku miejskim i odwrotnie. Dlatego też w zbiorczej analizie uwzględniono informacje uzyskane od badanych w trakcie bezpośredniej rozmowy, korygując niekiedy dane zawarte w karcie rejestru. I tak wykreślono na przykład ze zbiorowości przybyszów osoby, które ze Szczecinem związane były od urodzenia i tylko na okres niekiedy kilku miesięcy wymeldowały się z miasta.

W obu analizowanych okresach blisko 80% ogółu zarejestrowanych zamieszkało w Centrum (w roku 1970 — 80,2%, w roku 1974 — 74%). W obu okresach czasu zameldowała się na terenie jednostek łącznie mniej więcej taka sama liczba przybyszów (ok. 400). Analizując obie jednostki stwierdzamy, że:

1) Zarówno na terenie Centrum jak i na terenie Pogodna Południowego połowa nowo przybyłych to migranci ze wsi. Pewną przewagę pod tym względem wykazuje Centrum, gdzie w stosunku do ogólnej liczby migrantów zarejestrowanych na jego terenie osiedleńcy pochodzenia wiejskiego stanowią zbiorowość o kilka procent większą od analogicznej na terenie Pogodna. Zależność ta występuje zarówno w roku 1970 (C — 46,7%, Pogodno Płd. — 42,2%), jak i w 1974 roku (C — 51,5%, Pogodno Płd. — 45,6%).

2) Poza migrantami ze środowisk wiejskich drugą co do liczebności kategorię migrantów stanowią, równolegle na terenie obu jednostek osiedlowych i analogicznie w roku 1970 jak i w 1974 roku, przybysze z miast małych, do 20 tys. mieszkańców. Blisko jedna czwarta zameldowanych to właśnie przedstawiciele tej kategorii nowo przybyłych. Miasta średniej wielkości (od 20 -100 tys. mieszkańców) i miasta o ludności powyżej 100 tys. mieszkańców to skupiska już w znacznie mniejszym stopniu zasilające w mieszkańców oba analizowane tereny.

Jest rzeczą znaną, że proporcje charakteryzujące stopień pokrycia obszaru Centrum przez migrantów ze wsi i z miast różnej wielkości jest właściwie bardzo zbliżony do analogicznych proporcji na terenie Pogodna Południowego. W obu wypadkach tendencja jest jednakowa, najwięcej osiedla się przybyszów ze wsi, najmniej z dużych ośrodków miejskich. Pewien wyjątek stanowią przybysze ze wsi, których w Centrum jest stosunkowo więcej (o kilka procent) niż na Pogodnie Południowym.

Tabela 2

Migranci osiadli na terenie wybranych jednostek osiedlowych w pierwszej połowie roku 1970 i 1974 wg miejsca migracji bezpośredniej

Rok 1970

Jedn. osiedlowa	Wieś		Miasta (ludność w tys.)						Razem	
	liczba osób	%	do 20		20 - 100		ponad 100		liczba osób	%
			liczba osób	%	liczba osób	%	liczba osób	%		
Centrum	157	46,7	85	25,3	55	16,4	39	11,6	336	100
Pogodno Płd.	35	42,2	22	26,5	19	22,9	7	8,4	83	100

Rok 1974

Jednostka osiedlowa	Wieś		Miasta (ludność w tys.)						Razem	
	liczba osób	%	do 20		20 - 100		ponad 100		liczba osób	%
			liczba osób	%	liczba osób	%	liczba osób	%		
Centrum	151	51,5	70	23,9	37	12,7	35	11,9	293	100
Pogodno Płd.	47	45,6	27	26,3	19	18,4	10	9,7	103	100

Dokonailiśmy porównania proporcjonalnego, bo w liczbach bezwzględnych na obszarze centralnym Szczecina osiedliło się w obu okresach blisko 80% nowo przybyłych (1970 — 80,2%, 1974 — 74%). Aczkolwiek trudno generalizować zauważone prawidłowości, to fakt, że wystąpiły one w zbiorowości z 1970 roku jak i z roku 1974, jest charakterystyczny. Stwierdzenia te zdają się świadczyć, że na terenie obu jednostek nie ma miejsca selekcja ludności migrującej ze względu na pochodzenie terytorialne. Większa liczba migrantów na terenie Centrum wydaje się być wyjaśniona przez większą pojemność tej strefy miasta (blisko trzykrotnie więcej ludności niż Pogodno Płd.), a nieco tylko większy odsetek przybyszów pochodzenia wiejskiego na terenie Centrum nie wydaje się szczególnie znaczący.

Blizsze rozeznanie czynników, które miały wpływ na takie, a nie inne rozmieszczenie migrantów, tudzież wiedzę co do ewentualnej selektywności potrzeb w tym względzie, można było uzyskać tylko w drodze bezpośredniej rozmowy. W toku dalszej analizy odwoływać się już będziemy do wypowiedzi naszych rozmówców. A więc: 1) Co wpłynęło na to, że konkretny przybysz zamieszkał w konkretnym punkcie miasta? 2) Czy, a jeżeli tak, to jakie elementy najbliższego otoczenia były ważne w tym pierwszym okresie i czy migrant podejmował działania w kierunku uzyskania lokum na terenie z jego subiektywnego punktu widzenia korzystnym?

W celu uzyskania odpowiedzi na tak sformułowane kwestie starano się ustalić, czy aktualne mieszkanie respondenta jest pierwszym, jakie

zajmuje on na terenie Szczecina i jak doszło do tego, że zamieszkał właśnie w tym punkcie miasta. W wypadku, jeśli przybysz zmieniał mieszkanie na terenie osiedla, pytano o przyczyny i zasady wyboru nowego lokum.

Analiza odpowiedzi respondentów nie pozostawia wątpliwości, iż lokalizacja pierwszego mieszkania na terenie miasta, do którego przybył migrant, nie była najistotniejszą sprawą w hierarchii ważności problemów, które stały przed nowo przybyłymi. Wybór miejsca zamieszkania na terenie Szczecina, w niejednakowym stopniu dotyczył wszystkich migrantów. Można wyróżnić trzy podstawowe role, które wiążą mieszkańca miasta z zajmowanym przez siebie lokalem na terenie danego skupiska. Jest to: 1) rola pełnoprawnego dysponenta daną przestrzenią mieszkalną (właściciel, gł. lokator), 2) rola członka rodziny właściciela lub głównego lokatora, 3) rola sublokatora, której podmiotem jest osoba obca wobec dysponenta. Nie wnikając w tej chwili w szczegółowe dystynkcje i zdając sobie sprawę z płynnego charakteru wyróżnionych ról podkreślamy, że z każdą z nich wiąże się z reguły niejednakowy stopień selektywności w wyborze lokalizacji nowego lokum.

Teoretycznie najwięcej swobody ma sublokator, ale posłużymy się wypowiedzią jednego z nich: „Nie część miasta była ważna, ale mieszkanie” (1974, Dębno, woj. szczecińskie, l. 20, k. wykształcenie średnie). Powtarzały się opinie świadczące o braku jakichkolwiek życzeń w zakresie lokalizacji miejsca zamieszkania. „To nie miało znaczenia”, „to było obojętne” — oto typowe odpowiedzi. Co więc ostatecznie decydowało o takiej, a nie innej lokalizacji. Wydaje się, że przypadek, a w każdym razie okoliczności, na które przybysz nie miał wpływu. Migranci z wiosek i małych miast, którzy przybyli do Szczecina pod wpływem przeczytanego w prasie ogłoszenia o wolnych miejscach pracy w stoczni czy w przedsiębiorstwie budowlanym, byli pewni, iż zakład zapewni im zakwaterowanie (niektórzy z nich nawiązywali jeszcze korespondencyjny kontakt z przedsiębiorstwem, aby upewnić się, czy będą mieli zagwarantowane mieszkanie). Prywatna kwatera, wydzierżawiona przez stocznię, stawała się miejscem zamieszkania przybysza, bez żadnego, albo przy minimalnym wpływie na jej wybór samego zainteresowanego.

Ale nie wszyscy osiedlający się w mieście mieli zapewnione mieszkanie. Właśnie wśród sublokatorów zdarzały się wypadki zupełnej niewiedzy co do miejsca zamieszkania na terenie miasta już z chwilą przybycia do niego. W tej sytuacji ważne jest tylko jedno — zdobyć jakikolwiek pokój. Ogłoszenie w prasie, uwaga przypadkowego znajomego czy przyklejona na drzewie kartka — oferta mieszkaniowa, są równie cennym źródłem informacji. Właśnie tę ostatnią formę komunikacji faworyzowała cytowana niżej respondentka: „Nie wiedziałam właściwie nic jak przyjechałam, ani gdzie będę pracować, ani gdzie będę mieszkać. Dwa tysiące miałam tylko w kieszeni. Przez dwa tygodnie mieszkałam

w hotelu i tylko rozglądałam się za mieszkaniem. Przeglądałam ogłoszenia w »Kurierze« i te na słupach między Bramą Portową a Pl. Lotników ale gdzie poszłam, to zajęte. Wreszcie z ogłoszenia na słupie przy Bramie Portowej uzyskałam mieszkanie, pokój" (1970, Suwałki, l. 29, niepełne średnie). Odnotowano jeden przypadek zdecydowanego, wyraźnie uświadomionego wyboru, wyrażonego w działaniach. Migrantka z miasteczka regionu koszalińskiego stwierdza: „Chciałam na Pogodnie znaleźć sobie jakiś pokój. Cicho tam jest, tramwaj tylko od czasu do czasu przejedzie. Szukałam na Pogodnie mieszkania" (1970, l. 25, wykształcenie średnie).

Rola członka rodziny głównego lokatora czy właściciela mieszkania jest bardzo zróżnicowana. Obejmuje zarówno najbliższych krewnych jak i dalszych. W każdym wypadku przybycie jest uzgodnione, a nowy lokator musi być co najmniej zaakceptowany. Respondenci w tej roli podkreślali zresztą często pośredni, a niekiedy bezpośredni wpływ członka swej rodziny, wcześniej osiadłego w Szczecinie, na proces formowania się zamiaru migracyjnego. W tych wypadkach często przyjazd następuje nie tyle do Szczecina, ile do męża, żony, brata itd. W części wypadków jednak niewątpliwie mieszkanie u krewnych spełnia tylko funkcję punktu zaczepienia. Migrant wybiera tę możliwość, bo jest bardziej dogodna niż rola sublokatora. Osiedlenie się w charakterze członka rodziny wyklucza indywidualny wybór lokalizacji przestrzeni mieszkalnej w sensie organizacji działań zmierzających do uplasowania się w konkretnej części miasta, jednak spontanicznie wyrażane uwagi dawały okazję do zorientowania się, jaki był stosunek nowo przybyłych do części miasta, w której osiedli. Czy była ona akceptowana, czy też wzbudzała sprzeciw? Otóż dominowało w tych opiniach uczucie zadowolenia z lokalizacji. Mieszkający na Pogodnie podkreślali zieleni okalającą domy, spokój, jako od razu odczuwalne walory tej części miasta. Zwracali na to uwagę migranci tak ze wsi jak i z miast. Oto jedna z wypowiedzi: „Fakt, że mąż mieszkał na Pogodnie w tak ładnej, pełnej zieleni okolicy, w pewnym stopniu wpłynął na to, że zdecydowałam się przenieść z Łodzi do Szczecina" (1970, Łódź, l. 38, wykształcenie średnie).

Osiadli zaś w charakterze członka rodziny nowi mieszkańcy Centrum wyrażali zadowolenie, iż właśnie w tej części miasta mieszkali ich bliscy, przez co i oni mieli możliwość zamieszkania tam. „Wiedziałem, że będę mieszkał w samym śródmieściu (żona mieszkała w śródmieściu) i to wpłynęło na decyzję przyjazdu do Szczecina. Zrozumiałe, że jak ktoś z małego miasteczka przyjedzie, to chce być w samym środku miasta" (1974, migrant wychowany w małym miasteczku, ale przybyły z Bydgoszczy, l. 27, wykształcenie średnie).

Było rzeczą znaną, że migranci, którzy opuścili swe rodzinne strony, niekiedy wiele lat wcześniej czy to w poszukiwaniu pracy, czy w celu zdobycia edukacji i od pewnego czasu przebywali już w innej dużej miejscowości, niejednokrotnie przy ocenie swoich aktualnych wa-

runków mieszkaniowych czy lokalizacyjnych za układ odniesienia przyjmowali warunki w swoim mieście rodzinnym. Wydaje się, że taki schemat stosowali zwłaszcza ci, dla których osiedlenie się w Szczecinie było związane ze zmianą stanu cywilnego i założeniem własnej rodziny, z pełną stabilizacją. Cytowany respondent jest również tego przykładem.

Pewien stopień zaangażowania jednostki w lokalizację mieszkania na terenie miasta, wyrażony przez konkretne zachowania, wystąpił w wypadku migrantów osiedlających się w Szczecinie w roli prawnego dysponenta lokalem. Stopień tego zaangażowania i podejmowane środki były uzależnione od sposobu, w jaki następowało objęcie roli. Migrant, który otrzymał mieszkanie od przedsiębiorstwa, które go zaangażowało (wystąpiły takie wypadki wśród migrantów zatrudnionych w kombinacie w Policach) miał wybór znikomy, a właściwie nie miał żadnego. Znaczenie lokalizacji natomiast jako czynnika w pewnej mierze ważnego przy wyborze mieszkania ujawniło się w wypadku nabycia go w drodze zamiany. Zaobserwowaliśmy to zjawisko wśród respondentów w Centrum. Lokalizacja na terenie tej jednostki osiedlowej była zawsze korzystnym elementem oferty mieszkaniowej. Nie najbardziej typowym, ale bardzo znaczącym wskaźnikiem uznania atrakcyjności Centrum jako mikrośrodowiska mieszkalnego, wyrażonego przez konkretne zachowania, były wypadki celowego składania wniosków o przyznanie mieszkania ze starych zasobów mieszkaniowych w tej radzie narodowej, która rozporządza budynkami w tej części miasta, z myślą uzyskania lokum właśnie w Centrum.

Tak więc generalnie nie zauważono, aby respondenci wykazali większe zainteresowanie lokalizacją swego mieszkania na terenie miasta. Po części wypływało to z uwarunkowań ekonomicznych, badani sublokatorzy przyjechali do Szczecina w celach zarobkowych, ważna była przede wszystkim praca, mieszkanie było rzeczą ważną, aczkolwiek drugorzędną, a jego lokalizacja to sprawa znacznie mniej istotna. Poza tym faktyczna realizacja ewentualnych preferencji w tym zakresie uzależniona jest od faktycznych możliwości, a możliwości te były w wypadku przybyszów znikome.

Migranci, którzy osiedli w Szczecinie w dwóch pozostałych rolach w niejednakowym stopniu uwzględniali czynnik lokalizacji mieszkania na terenie miasta w swoich planach przemieszczeń. Wydaje się, że był on bardziej istotnym elementem decyzji migracyjnej dla przybyszów mających świadomość stabilizacji w ramach lokum, które stało się ich przestrzenią mieszkalną, a więc dla osób osiadłych w roli prawnego dysponenta mieszkania lub jego bliskiego krewnego, zwłaszcza małżonka. W tych wypadkach respondenci wyraźnie aprobowali tę część miasta, w której mieli zamieszkać. Wiedza o niej opierała się na bezpośrednich doświadczeniach uzyskanych podczas wcześniejszych kontaktów z domem krewnych, narzeczonej czy kandydata na zamianę mieszkania. Odmienne

uzasadnienia miało to pozytywne nastawienie w wypadku migrantów osiadłych w Centrum i na Pogodnie, niemniej zwraca uwagę fakt podkreślania wpływu walorów lokalizacji mieszkania na przyjazd do Szczecina, mimo że praktycznie rzadko owo pożądane umiejscowienie w tkance miejskiej było wynikiem świadomych zabiegów migranta.

Posiadany materiał był niewystarczający do pełnego wyjaśnienia tego interesującego zjawiska. Wydaje się jednak, że odpowiedzi należy szukać na szerszej płaszczyźnie. Zamieszkanie w konkretnym punkcie miasta jest bowiem aspektem nowej sytuacji społeczno-przestrzennej migranta. Z reguły akt migracji do Szczecina był przez respondentów odczuwany jako forma awansu, a nowe miasto wartościowane było wyżej od miejscowości, którą migrant opuścił. W takiej sytuacji aprobatą otoczenia mieszkalnego, dzielnicy, części miasta, w której migrant miał zamieszkać, może być uznana za konsekwencję bardziej ogólnej, pozytywnej postawy wobec nowego miasta. Stąd zadowolenie z osiedlenia się w Centrum z racji nagromadzonych „w zasięgu ręki” atrybutów miejskości u respondentów z tej części miasta i satysfakcja „z zielonego otoczenia” u przybyśców, którzy wiedzieli, że osiądą na terenie zielonego Pogodna.

Atrakcyjność różnych części miasta dla migrantów, jako miejsc organizacji indywidualnej przestrzeni mieszkalnej, po pewnym okresie pobytu w Szczecinie. Stwierdziliśmy, że z chwilą osiedlenia się w mieście większość migrantów przejawiała obojętność co do lokalizacji swej przestrzeni mieszkalnej na terenie osiedla. Czy sytuacja ta, w miarę jak okres pobytu w mieście wydłużał się, uległa zmianie? Czy ujawniły się, czy może powstały jakieś życzenia w zakresie umiejscowienia swego lokum na terytorium miasta? Oto pytania, na które będziemy starali się dać odpowiedź. W tym celu zebrano opinie na temat tej części miasta, w której mieszkali poszczególni respondenci, opinie akceptujące lub krytyczne wobec „środowiska mieszkalnego”. Starano się zorientować, czy pytani zamierzają zmienić mieszkanie i jak kształtują się ewentualne nowe wybory, czy życzenia idą w parze z działaniami podjętymi w celu organizacji przestrzeni mieszkalnej. Zdając sobie sprawę, że konkretne zachowania ludzkie jako inferencyjne wskaźniki wartościowań przestrzennych zachowują swoją trafność w dość ograniczonym zakresie, zwłaszcza jeśli chodzi o decyzje dotyczące lokalizacji mieszkania, odwołano się do wyobraźni respondentów (pytania zbliżone do projekcyjnych). Pytano mianowicie:

a) „Załóżmy, że mógłby Pan(i) wybrać część miasta, w której miałoby się znaleźć Pana (i) mieszkanie. Przyjmijmy, że byłoby to mieszkanie odpowiadające Panu(i) pod względem metrażu, liczby izb, itp. Mając do wyboru: — dzielnicę podmiejską, — centrum, — dzielnicę usytuowaną nieco z dala obszaru centralnego miasta, ale nie na jego peryferiach, na co by się Pan(i) zdecydował(a)”?

b) Proszono o wskazanie cech korzystnych i niekorzystnych dla okolicy, w której chciałby respondent zamieszkać (chodziło o uszczegółowienie obrazu „pozytywnego środowiska mieszkalnego”),

e) Wreszcie, odwołując się do odpowiedzi na poprzednie pytania, starano się ustalić, jaka część miasta już konkretnie w Szczecinie stanowi dla respondentów najatrakcyjniejsze miejsce zamieszkania.

Przy analizie uzasadnione wydaje się odrębne potraktowanie wypowiedzi migrantów osiadłych na obu obszarach, jak i w obu jednostkach czasowych.

Respondenci z Pogodna, zarówno ci osiadli w roku 1970 jak i w roku 1974, wyrażali zadowolenie z zamieszkania w tej części miasta. Pozytywna ocena opierała się przede wszystkim na kryteriach ekologicznych, rozumianych jako biofizyczne cechy środowiska fizycznego. Zwłaszcza spokój („brak szumu”), czyste powietrze i walory estetyczne — zielen, wymieniane były często¹¹. Oto kilka wypowiedzi: „Przyjemniej tu jest niż w śródmieściu, dużo zieleni, można odpocząć w ogródku” (1974, wieś szczecińska, l. 23, średnie wykształcenie); „Spokojnie tu jest — mówi 23-letni przybysz z Włocławka — lubię szum, gwar, ale nie przy domu” (1974, niepełne średnie); „Spokój, dobre powietrze, daleka perspektywa, uspokoiło to mnie. Nigdy nie chciałbym mieszkać w śródmieściu, owszem pójść i obejrzeć wystawy, ale wrócić do siebie, do spokoju” (1974, miasteczko w rzeszowskim, l. 57). Osoby mające małe dzieci zwracały również uwagę na brak zagrożenia ze strony ruchu ulicznego; powtarzały się uwagi: „dziecko można wypuścić”. Migranci z 1970 roku, starsi stażem pobytu w mieście, zwracali niekiedy uwagę na pewne braki wynikłe z niezbyt rozwiniętej sieci usługowej czy niekiedy z pewnego oddalenia od przystanków komunikacji miejskiej, przy generalnej jednak aprobacie Pogodna.

Migranci osiadli w Centrum również wyrażali zadowolenie z zamieszkania w tej części miasta. Dostępność placówek handlowych, usługowych i kulturalnych wysuwana była na plan pierwszy przez wszystkich respondentów. „Blisko wszędzie” — to podstawowy zwrot, w którym respondenci ujmowali swoją aprobatę. Innym argumentem na rzecz atrakcyjności Centrum było często powtarzane zdanie, zwłaszcza przez migrantów ze wsi — „blisko pracy”. Chodziło tu nie tyle o bliskość fizyczną, ile

¹¹ Rola i znaczenie tych czynników dla właściwej organizacji środowiska miejskiego były i są podkreślane zarówno w literaturze urbanistycznej jak i socjologicznej. Konkluduje się, iż zanieczyszczeniu powietrza odpowiada olbrzymia potrzeba jego czystości, hałas koresponduje z potrzebą ciszy, potrzeba zieleni jest tak silna, że trzeba narzucić jej nową miarę w skupiskach miejskich. Por. np. P. H. Chombart de Lauve, Paris. *Essais de Sociologie*, Paris 1965, a 137 - 156. W naszym wypadku chodzi o to, iż waga tych elementów została jednomyślnie zaakcentowana przez migrantów, którzy niejednokrotnie nie mieli dotychczas stażu wielkomiejskiego.

o łatwość i wygodę powiązań komunikacyjnych krzyżujących się w centralnym punkcie miasta.

Tak więc pozostając przy deklarowanych przez przybyszów opiniach o ich środowisku mieszkalnym i wyrażonym zadowoleniu z lokalizacji, można by sądzić, iż dla migrantów osiadłych na Pogodnie właśnie ta część miasta jest dla nich atrakcyjna, a dla zamieszkałych w Centrum terenem tym jest okupowana przez nich część śródmieścia.

Opinie przybyszów z 1970 roku, a więc starszych pobyt w Szczecinie, podważają nieco ten wniosek. Podkreśliliśmy już, że starsi stażem osiedleńcy na terenie Pogodna wykazywali pewne stanowisko krytyczne wobec niektórych aspektów swego środowiska mieszkalnego, jednak w bez porównania bardziej stanowczej formie swoją dezaprobatę wobec Centrum formułowali osiadli w nim migranci. Najwyraźniej jednak aspiracje lokalizacyjne przybyszów z Centrum, również tych z 1974 roku ujawniły odpowiedzi na pytania projekcyjne (tabela 3).

Tabela 3

Atrakcyjność trzech części miasta jako miejsc zamieszkania dla migrantów osiadłych na terenie Centrum w latach 1970 i 1974

Migranci faworyzujący mieszkanie w:	Okres pobytu w mieście			
	około 1 roku		około 5 lat	
	liczba	%	liczba	%
Dzielnicy podmiejskiej	4	10,5	7	11,7
Centrum	23	60,5	29	48,3
Dzielnicy usytuowanej z dala od obszaru centralnego miasta lecz nie na jego peryferiach	11	29,0	24	40,0
Razem:	38	100,0	60	100,0

Okazuje się, że w sytuacji pełnej swobody wyboru, z trzech części miasta, części abstrakcyjnych, jednak z każdą z nich wiążą się określone przestrzenne wyobrażenia, centralna część miasta nie uznana została za najbardziej pożądaną przez pewną liczbę mieszkańców tej jednostki osiedlowej. Konkurentem jest „dzielnica usytuowana nieco z dala obszaru centralnego miasta, ale nie na jego peryferiach” i w nieco mniejszym stopniu podmiejska część miasta. Mimo, że w dalszym ciągu ponad połowa respondentów z tej jednostki osiedlowej, przybyłych do Szczecina w 1974 roku, wybiera centralną część miasta (60,5%), a wśród przybyłych w 1970 roku blisko połowa (48,3%), to charakterystyczne jest, iż znaczna część odpowiadających zmieniła swoje preferencje. Zmiana ta jest ilościowo bardziej widoczna wśród migrantów dłużej mieszkających w Szczecinie, aczkolwiek argumentacja jest podobna u wszystkich odpowiadających.

Poza treściowe elementy wypowiedzi potęgowały autentyczność doko-

nanych wyborów. Rozmówcy niejednokrotnie gestem i mimiką podkreślali swoją dezaprobatę wobec mieszkania w centrum. Niekiedy jest to widoczne nawet w formie wypowiedzi. Zacytujmy kilka z nich: „O teraz już nie Centrum wybrałbym, kawałek ogrodu mieć, spokój, to by mi odpowiadało” (1974, wieś lubelska, l. 28, niepełne średnie); „Za dużo ludzi w Centrum — mówi migrant też ze wsi, tym razem szczecińskiej — który również przedkładał zamieszkanie nieco z dala od śródmieścia” (1974, l. 22, niepełne średnie).

W uzasadnieniach najczęściej powtarza się pragnienie spokoju na ogół nie zaspokojone w Centrum. Przejawiało się ono zawsze u mężczyzn, których praca przebiegała w uciążliwych warunkach. Zacytujmy wypowiedź jednego z respondentów: „Mam pracę głośną, na ciężkim sprzęcie pracuję. Tymczasem przychodzę do domu i słyszę zgrzyt tramwajów i warkot samochodów, wolę miejsca zaciszne” (1974, wieś lubelska, l. 26, niepełne średnie).

Odnotowano jeszcze jeden rodzaj motywów, które skłaniają do preferowania dzielnicy położonej z dala od śródmieścia. Jest nim pragnienie zapewnienia nowym członkom rodziny — dzieciom, możliwie najlepszych warunków życia, „Ze względu na dziecko wolałabym mieszkać trochę dalej od śródmieścia, ale gdyby było większe dziecko, to tylko śródmieście. Tu jest naprawdę dobrze” (1974, Świdnik, l. 23, średnie zawodowe). Dziecko, jego dobro, jest wartością nadrzędną, przełamującą preferencje lokalizacyjne rodziców. Obserwowaliśmy ten klasyczny konflikt wartości między najlepiej pojętym, wyobraźalnym interesem dziecka a własnymi upodobaniami zarówno wśród migrantów osiadłych na terenie Centrum w roku 1970 jak i 1974. W konflikcie tym interes dziecka zawsze brał górę.

Zauważalne przypadki preferowania dzielnic podmiejskich obejmowały z reguły migrantów ze wsi, z zawodu rolników. „Wolałbym mieszkać trochę pod Szczecinem — mówi jeden z nich, gdzie mógłbym trochę pogospodarzyć” (1970, wieś gdańska, l. 64). W innych wypadkach — wydaje się, że wybory tej strefy miasta traktować należy jako formę protestu wobec warunków życia w Centrum, odczuwanych przez jednostkę jako szczególnie uciążliwie.

Preferencje lokalizacyjne respondentów z Pogodna miały charakter jednoznacznie faworyzujący tę część miasta. Abstrakcyjny wybór padał prawie zawsze (jeden wyjątek) na „dzielnicę usytuowaną nieco z dala od Centrum” (a na terenie Szczecina konkretnie na Pogodno). Dotyczy to zarówno migrantów z roku 1970 jak i 1974, ze wsi i z miast, w różnym wieku i w różnym charakterze osiadłych na tym terenie. Jedyne głosy optujące za obszarem centralnym Szczecina padły ze strony migrantki z małego miasteczka w woj. gdańskim, która uzasadniając swoją opinię stwierdziła: „W Centrum jest większy ruch, więcej ludzi. Człowiek nie musi wychodzić, siedzi w domu i coś widzi, a tu nic tylko domy i tylko

drzewa" (1974, szkoła podstawowa, l. 20, deklarowany powód przyjazdu — małżeństwo).

Zastanówmy się teraz, jakie części Szczecina wskazywali respondenci jako najbardziej atrakcyjne, a jakie uważają za najgorsze. Zaczniemy od wyborów pozytywnych. Migranci z Pogodna z wyjątkiem jednej osoby, która chciała mieszkać w Centrum, wymieniali właśnie tę (swoją) jednostkę osiedlową. Ewentualne modyfikacje dotyczyły tylko przesunięcia w ramach tej dzielnicy (bliżej przystanku, albo bardziej w głąb, gdzie jeszcze ciszej). Jakby uprzedzając ewentualne zarzuty pod adresem sieci handlowej na tym terenie respondenci mówili: „to cóż, że sklepów nie ma na każdym kroku, zakupy można zrobić wszędzie, a tej ciszy tej zieleni, nie znajdzie pan nigdzie" (1970, miasteczko koszalińskie, l. 26, wykształcenie średnie).

Natomiast respondenci z Centrum nie byli w pełni jednomyślni, jednak zdecydowanie dawała się odczuć przewaga Pogodna wśród tych odpowiadających, którzy wybrali część miasta inną niż ta, w której mieszkali. Niekiedy, zwłaszcza wśród przybyszów z 1974 roku, wybór w ramach miasta był mało precyzyjny. Respondenci stwierdzali tylko, że chcieliby mieszkać „gdzie indziej". Przyczyną była słaba znajomość miasta.

Nieczęsto występowała, ale zwracała uwagę niezgodność między postulowanymi cechami pozytywnymi, mającymi charakteryzować „okolicę" stanowiącą bliższe środowisko mieszkalne czy pożądaną częścią miasta określoną w przestrzeni abstrakcyjnej, a wskazaniem dzielnicy czy części miasta, tym razem już konkretnego — Szczecina, spełniającej te warunki. Wytlumaczenie tej pozornej niespójności w odpowiedziach leży, wydaje się, w fakcie, że Centrum jest obszarem zróżnicowanym: większość jego terenu cechuje ruchliwość, zgiełk, wielość elementów, ale ma i fragmenty osłonięte, w miarę ciche, jednak należące do centralnego obszaru miasta. I właśnie na tych enklawach spokoju mieszkający przybysze aprobują centralną lokalizację swego mieszkania. Natomiast stojąc przed wyborem lokalizacji własnej przestrzeni mieszkalnej w abstrakcyjnych ramach miasta, między dzielnicą podmiejską, centrum i lokalizacją kompromisową decydują się na ogół na trzecią możliwość.

Dzielnica najmniej atrakcyjna. Jak zły szeląg wracało Niebuszewo, Stare Niebuszewo, w odpowiedziach na pytanie o najmniej atrakcyjną dzielnicę do zamieszkania. Krytykowali tę część miasta przedstawiciele różnych pokoleń, wywodzący się z różnych środowisk przestrzennych, o różnym statusie wykształcenia. Podnoszono zjawiska patologii społecznej i brzydotę otoczenia. Powtarzały się określenia „szara", „ponura dzielnica". Przeświadczeniu o dużym skupieniu negatywnych zjawisk społecznych na terenie tej części miasta towarzyszy opinia o wadliwej, brzydkiej strukturze przestrzennej osiedla. Trudno powiedzieć co uznawano za najgorsze. Interesujące wydało się doszukanie przyczyn, dla

których migranci przebywający w mieście od kilku lat mają ugruntowaną opinię o jednej z dzielnic. Zadawano pytanie sondujące, zmierzające do wykrycia przyczyn tego stanu rzeczy. O ile krytyka Niebuszewa z punktu widzenia jego rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych wydaje się oczywista, szare elewacje, uszkodzone budynki, wąskie uliczki, splątana, szeregową zabudowa o wyrównanym gabarycie mogą budzić odruch estetycznego sprzeciwu (reakcje negatywne) już przy pierwszym kontakcie, to klimat społeczny osiedla, wydawałoby się, może być odczuwalny dopiero po dłuższym pobycie na danym terenie.

Piotr Zaremba zwracając uwagę na znamieny dla niektórych miast portowych, w tym i Szczecina, występujący w wieku XIX, rozziew między kierunkiem portu a urbanistyczną ekspansją miasta, wymienia właśnie Niebuszewo jako przykład przypadkowo narastającej dzielnicy, tuż za monumentalnymi fragmentami urbanistycznymi, np. Wałów Chrobrego, które miały służyć przede wszystkim rządowej reprezentacji¹². Nowe budownictwo spółdzielcze, wyrastające na wolnych terenach Niebuszewa, zmienia stopniowo charakter przestrzenny dzielnicy, ale respondenci swoją dezaprobatę kierowali wyraźnie na „Stare Niebuszewo”.

Przeświadczenie o znacznym nasileniu zachowań społecznie nie akceptowanych mógł migrant nabywać drogą bezpośrednich doświadczeń, co, jak wynikało z rozmów, miało miejsce bardzo rzadko, albo też drogą pośrednią, przez kontakty ze starszymi stażem pobytu w mieście mieszkańcami Szczecina, czy chociaż przez obserwację okazjonalną ludzi w tej dzielnicy. Cytowane niżej opinie są przykładem nakładania się informacji nabywanych różnymi kanałami i powstających w ich wyniku negatywnych wyobrażeń o konkretnym fragmencie miasta. „Wpadło mi do ucha, że to dzielnica nędzy, chuligaństwa a widok Niebuszewa był dopełnieniem tych opinii (1970, Toruń, l. 40, wykształcenie wyższe). „Pod każdym względem nie podoba mi się Niebuszewo i nie chciałbym tam mieszkać. Byłem tam kilka razy w kinie „Polonia” (teren tej dzielnicy); młodzi wystają na rogach, bezczelnie się zachowują, na ulicy brudno, szaro” (1970, wieś poznańska, l. 32, średnie zawodowe).

Poza Niebuszewem, które stanowiło nie akceptowany przykład środowiska mieszkalnego dla migrantów ze względu na kumulujące się czynniki negatywne natury architektoniczno-urbanistycznej i społecznej, częściami miasta stanowiącymi ujemny obraz środowiska mieszkalnego były:

1) Dzielnice (czy raczej jednostki osiedlowe) położone daleko od Centrum, często nie skonkretyzowane co do nazwy, ale wyobrażanie jako tereny właściwie leżące poza miastem. Wydaje się, że tendencje do takich wskazań mają zwłaszcza osoby przybyłe do Szczecina z wiosek i małych miast oraz przebywające w mieście niezbyt długo.

¹² P. Zaremba, *Urbanistyka miast portowych*, Szczecin 1962, s. 50/51.

2) Dzielnice w świadomości przybyszów reprezentujące duży stopień uciążliwości warunków życia, a nie oferujące w zamian żadnych atrakcji w rodzaju kin, gęstej sieci handlowej i usługowej etc. Najczęściej wymieniana była dzielnica „Nad Odrą”, skupiająca potencjał przemysłowego Szczecina. „Mieszkalem na Stołeczynie (okolice Huty Szczecińskiej — mówi mieszkanie Centrum — dziwię się, że ludzie mogą tam wytrzymać. Jestem chory, jak nieraz tam jadę, nie ze względów estetycznych, lecz zdrowotnych, siarka z komina leci. Gdybym miał tam mieszkać dłużej, to opuściłbym to miasto” (1974, Kalisz, 1. 47, średnie wykształcenie).

3) Wśród migrantów osiadłych na terenie Pogodna wystąpili respondenci wskazujący Centrum jako najmniej atrakcyjne miejsce zamieszkania.

Spróbujmy na zakończenie dokonać krótkiego podsumowania. Heterogeniczność badanej zbiorowości i wielość czynników mogących mieć wpływ na wartościowanie najbliższego środowiska mieszkalnego utrudnia wyciągnięcie wniosków bardziej szczegółowych. W oparciu o przeprowadzoną analizę można, wydaje się, sformułować tylko kilka ogólnych twierdzeń mających charakter konkluzji wobec zbiorowości będącej przedmiotem badań.

1) Większość migrantów z chwilą osiedlenia się w mieście nie przejawiała bardziej sprecyzowanych życzeń w zakresie lokalizacji mieszkania w określonej części Szczecina. W pierwszym okresie pobytu wystąpiła akceptacja, a nawet zadowolenie z obu przeciwstawnych sobie pod względem urbanistycznym i przestrzennym części miasta.

2) Po pewnym okresie pobytu w mieście zaczyna się zarysowywać już pewna selektywność w wyborze miejsc najbardziej atrakcyjnych. Wystąpiła ona tak u przybyszów z 1970 roku, jak i z roku 1974.

3) Kierunek tych preferencji lokalizacyjnych jest znamieny. Przybysze osiadli na terenie Pogodna skłonni są faworyzować nadal część miasta, która stała się ich pierwszym na terenie Szczecina „najbliższym środowiskiem mieszkalnym”, natomiast osiedleńcy z Centrum, mimo iż większość z nich dalej wybiera tę część miasta, to wzrastająca w miarę przedłużania się pobytu w mieście ilość wyborów innych terenów świadczy o malejącej atrakcyjności centralnego obszaru śródmieścia na rzecz terenów o rozrzedzonej tkance urbanistycznej, bogatej w zieleń o niskim stopniu koncentracji zjawisk negatywnych, zwłaszcza hałasotwórczych. Biorąc pod uwagę znaczną przewagę respondentów ze wsi i z małych miast w badanej populacji, można przyjąć, że ta „ewolucja” preferencji przestrzennych dotyczy zwłaszcza tych kategorii ludności migrującej.

Zaprezentowana w niniejszym artykule próba analizy faktycznych i preferowanych wyborów miejsca zamieszkania na terenie miasta przez imigrantów przeprowadzona została na materiale ilościowo i przestrzennie ograniczonym. Sformułowane wnioski mogą, naszym zdaniem, słu-

żyć tylko jako hipotezy do badań nad tym ważnym aspektem zachowań przestrzennych migrantów w środowisku miejskim. Można wprowadzić wysunąć argument, iż w sytuacji znacznego deficytu mieszkań, samo mieszkanie jest wartością podstawową, a jego lokalizacja w ramach skupiska to rzecz drugorzędna, a w każdym razie z reguły wymykająca się spod wpływu samego zainteresowanego, a więc po co badać życzenia ludzi w tym zakresie. Wydaje się jednak, że orientacja co do atrakcyjności poszczególnych części miasta jako miejsc zamieszkania dla różnych kategorii przybyszów jest ważnym fragmentem wiedzy na temat obrazu miasta w świadomości jego mieszkańców, winna też mieć swoje znaczenie dla planowania urbanistycznego.

LOCALISATION RÉELLE ET PRÉFÉRÉE DU LOGEMENT DANS LE TERRAIN DE LA VILLE

Résumé

Cet article est un essai d'analyse des comportements des immigrants dans l'espace urbain qui concernent le choix de lieu du logement dans le terrain de la ville. Le point de départ pour cette analyse sont les documents officiels („les cartels de registre des habitants") et avant tout les interviews par questionnaire faites avec 122 migrants qui sont venus à Szczecin en 1970 et 1974. Ces migrants étaient divisés en deux groupes: ceux qui habitent la partie centrale de la ville — le Centre et ceux de Pogodno-Sud, c'est-à-dire du quartier des villas avec des espaces verts et avec le degré inférieur de la densité urbaine que dans le Centre.

On a posé deux questions de recherches:

- 1) Comment se formaient les choix réels de la localisation des immigrants au moment d'arriver à Szczecin? et pour quelle raison?
- 2) Comment se présentait l'attraction de diverses parties de la ville ainsi que le lieu de logement pour les migrants qui habitent quelque temps en ville?

Ad 1.

En s'appuyant sur les documents officiels — „les cartes de registre des habitants" on a constaté pour quelles catégories des migrants — de point de vue de dernier séjour (la ville, la campagne) le Centre ou le quartier Pogodno, étaient le premier „milieu d'habitable" à Szczecin. On a constaté qu'en 1970 ainsi qu'en 1974 environ 80% des migrants habitaient dans le Centre. Pourtant le pourcentage des migrants de la campagne et des villes avec l'indice démographique différent est presque analogue dans le Centre comme dans le Pogodno. Les migrants de la campagne forment un groupe le plus nombreux dans ces deux parties de la ville (environ 50%). Presqu'un quart ce sont les migrants de petites villes (jusqu'à 20.000 d'habitants), ensuite les migrants de villes moyennes (jusqu'à 100 mille d'habitants) et enfin ceux qui sont venus de grandes villes.

La plupart des migrants ne manifestaient pas les désirs précis concernant une localisation de domicile dans la partie concrète de la ville au moment d'installation. Surtout ceux qui ont été installés à Szczecin en rôle de sous-locataire, étaient indifférents à cet égard. Les migrants qui habitaient en rôle de propriétaire, de locataire général, leur époux, montraient un certain intérêt pour le lieu d'habitation.

Ad 2.

Après quelque temps de séjour en ville commence à se monter une certaine sélectivité dans le choix de lieu du logement le plus attrayant. Elle s'est montrée chez les migrants (de 1970 (à peu près 5 ans de séjour en ville) comme chez ceux de 1974 (environ 1 an de séjour). Ce phénomène s'est mis en relief avant tout dans la sphère de préférences révélées dans les réponses aux questions projectives que dans les comportements objectifs.

Ces préférences sont caractéristiques. Les migrants qui habitent dans le terrain de Pogodno favorisent cette partie de la ville. Mais ceux du Centre commencent à privilégier les terrains situés loin de la cité. Cette tendance augmente parmi les migrants qui habitent depuis quelques ans à Szczecin.

En prenant une grande prépondérance des (migrants de la campagne et de petites villes dans la population examinée en considération, on peut admettre que cette „évolution" des préférences concerne surtout cette catégorie de la population des migrants.